

Sygn. akt I ACa 17/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Tomasz Żelazowski

Sędziowie SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

SSA Dariusz Rystał

Protokolant starszy sekretarz sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. P.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 1 grudnia 2017 roku, sygn. akt I C 162/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Dariusz Rystał

Sygn. akt I ACa 17/18

UZASADNIENIE

Powód P. P. dochodził w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 290.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 4 sierpnia 2014 r. na drodze krajowej nr (...), na odcinku obwodnicy pomiędzy miejscowościami S.-M. doszło do zderzenia 3 pojazdów tj. ciągnika siodłowego marki S., pojazdu osobowego marki C. oraz pojazdu osobowego marki M.. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu poniósł F. P. – syn powoda. Sprawcą szkody był kierujący ciągnikiem siodłowym marki S. M. F., który prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w S. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 1 i 2 k.k. Sprawca szkody w chwili zdarzenia posiadał ważne ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanej. Ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz powoda kwotę 10.000 zł. Ponowne zwrócenie się o weryfikację tej kwoty okazało się bezskuteczne, pomimo tego, że powodowi wyrokiem karnym przyznano kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia od sprawcy przestępstwa. Powód po śmierci syna przeżył traumę, co spowodowało pogorszenie jego kondycji fizycznej i psychicznej. F. P. był wówczas jedynym dzieckiem powoda. Powód silnie odczuł stratę syna, a przygnębienie z tym związane towarzyszy mu

do dnia dzisiejszego. Powód był silnie związany z synem, aktywnie i regularnie uczestniczył w jego życiu. Śmierć syna wywołała u powoda ból, poczucie osamotnienia i lęk przed stratą osób najbliższych. Długotrwałe złe samopoczucie i tęsknota za synem doprowadziły do stanów depresyjnych i ogólnego pogorszenia stanu zdrowia powoda.

W odpowiedzi na pozew wniesiono o oddalenie powództwa w całości wywodząc, że kwestionuje roszczenia powoda co do wysokości dochodzonego zadośćuczynienia i wyjaśniając, że pozwana uwzględniła przy wydawaniu decyzji, iż powód otrzymał od sprawcy wypadku kwotę 50.000 zł, zatem kwota 60.000 zł przyznana łącznie tytułem zadośćuczynienia jest wystarczająca w świetle dokumentacji sprawy. W ocenie pozwanej powód nie wykazał rozmiaru krzywdy, nie przedłożył bowiem żadnej dokumentacji medycznej. W ocenie pozwanej krzywda powoda nie mogła mieć takiego rozmiaru jak wskazuje powód, albowiem w momencie zdarzenia nie zamieszkiwał on z synem, nadto od zdarzenia upłynęły już 2 lata. Wysokość zadośćuczynienia nie może natomiast być nadmierna i zmierzać do wzbogacenia powoda. Z ostrożności procesowej pozwana wskazała, że ewentualne odsetki należą się powodowi co najwyżej od dnia wyrokowania.

W wyroku z dnia 1 grudnia 2017 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 120.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 lutego 2017 oddalając powództwo w pozostałym zakresie i orzekając o kosztach procesu i kosztach sądowych stosownie do wyniku sprawy.

Za podstawę rozstrzygnięcia przyjęto następujące (uznane za wykazane lub bezsporne) okoliczności faktyczne:

P. P. był w związku nieformalnym z S. A., partnerzy zamieszkiwali razem w jej mieszkaniu, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, P. P. pracował w wojsku, a S. A. jako lekarz stomatolog. Z tego związku, w dniu (...) r., urodził się F. P.. Matki obojga partnerów przyjeżdżały do swoich dzieci pomóc w opiece nad wnukiem. W trakcie pobytów P. P. na poligonie jego rodzice wraz z małoletnim F. odwiedzali go, P. P. w trakcie poligonów przyjeżdżał do domu na weekendy. Oboje rodzice zajmowali się synem, P. P. był osobą, która organizowała synowi różnego rodzaju wycieczki oraz rozrywki np. chodzili razem na basen, nad jezioro, grali w piłkę nożną, chodzili na lody, na plac zabaw, na sanki, bawili się razem w domu np. klockami L., uczyli wierszyków do przedszkola. Do przedszkola F. zaprowadzała S. A., a z przedszkola syna odbierał P. P.. Na spotkania z wychowawcami uczęszczała S. A., a kiedy nie mogła, zastępowała ją P. P.. Ojciec małoletniego gotował synowi obiady, on też najczęściej chodził z synem do lekarza. Małoletni lubił przebywać z ojcem, czuł się przy nim bezpiecznie, był grzecznym, opiekuńczym chłopcem. P. P. był silnie emocjonalnie związany z synem, przez wychowawców przedszkolnych został zapamiętany jako troskliwy ojciec, bardzo angażujący się w życie przedszkola. Małoletni miał również bardzo dobre relacje z rodzicami P. P., lubił przebywać u nich w domu w Z.. Pomimo tego, że P. P. i S. A. rozstali się, a S. A. związała się z M. T., P. P. nadal mieszkał z partnerką i synem w tym samym mieszkaniu.

W dniu 4 sierpnia 2014 r. powód przebywał w domu, S. A., małoletni F. i M. T. wyjechali samochodem nad jezioro w I.. Matka F. miała poinformować powoda telefonicznie, gdy dojadą na miejsce. Ponieważ nie zatelefonowała, telefon wykonał powód, jednakże nikt nie odbierał. P. P. zadzwonił do Ośrodka, do którego zmierzali małoletni z matką i osobą, z którą rozmawiał, powiedziała mu, aby wszedł do Internetu na stronę Gazety (...). P. P. przeczytał w Internecie informację, iż miał miejsce wypadek samochodowy i zginęła w nim matka z 6-letnim dzieckiem. Wiedział już, że chodzi o S. i F.. Powód poczuł pustkę, bardzo mocno płakał, nie dowierzał przeczytanym informacjom. Policja telefonicznie poinformowała powoda, aby zadzwonił kolejnego dnia. Powód przez całą noc nie spał i nie wiedział co ma ze sobą zrobić. Policjant przyszedł do powoda kolejnego dnia i poinformował go o śmierci S. i F.. Powód wraz z ojcem S. A. zajął się organizacją pogrzebu, oboje zmarłych pochował w Z., powód sam ubierał ciało F. do trumny. Powód ciężko przeżył pogrzeb, na początku miał myśli samobójcze, ale zdał sobie sprawę, że nie takiej postawy życiowej uczył syna. Po pogrzebie powód udał się do psychologa w Z., do czego namówiła go rodzina, psycholog ta z uwagi na myśli samobójcze, chciała umieścić powoda w szpitalu psychiatrycznym, czego powód się przestraszył i nie podjął dalszej współpracy z tą psycholog. Powód nie zażywał żadnych leków na uspokojenie. Zwolnił się z wojska, gdzie pracował z bronią, ponieważ obawiał się własnych myśli samobójczych. Po śmierci syna zaczął spożywać alkohol, upijał się do nieprzytomności. Bardzo dużo czasu spędzał na cmentarzu, nawet spał przy grobie syna. Zatrzymał wszystkie rzeczy F.. 21 października 2014 r. powód wyjechał do Norwegii, ponieważ postanowił „pobierać się” po śmierci syna. Znalazł

tam pracę. Powód nawiązał relację z nową partnerką, w grudniu 2015 r. z tego związku urodził mu się syn, którego nazwał G..

Pismem z dnia 24 września 2015 r. pełnomocnik P. P. zgłosiła szkodę osobową w związku z obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej i wezwała pozwaną (...) S.A. z siedzibą w W. do zapłaty na rzecz powoda kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pozwana decyzją z dnia 8 grudnia 2015 r. przyznała powodowi zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł. W toku postępowania likwidacyjnego przedstawiciel pozwanej rozmawiał z matką powoda, która wskazała, że syn często przyjeżdżał do niej z wnukiem, był bardzo związany z synem i bardzo przeżył jego śmierć. Rozmawiał również z M. T., partnerem S. A., który wskazał, że pomimo rozstania rodziców F., P. P. starał się być dobrym ojcem dla F. i spędzać z nim jak najwięcej wolnego czasu.

Prawomocnym z dniem 5 lipca 2016 r. wyrokiem Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 18 grudnia 2015 r., sygn. akt II K 360/15 uznano oskarżonego M. F. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 4 sierpnia 2014 r. na drodze krajowej nr (...), na odcinku obwodnicy pomiędzy S. a M., kierując ciągnikiem siodłowym marki S. (...) z naczepą K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że bez uzasadnionej przyczyny zjechał nagle na pas ruchu przeznaczony dla pojazdów jadących w kierunku przeciwnym, przekraczając jednocześnie prędkość dozwoloną dla tego typu pojazdów o 17 km/h, czym stworzył zagrożenie dla innych uczestników ruchu, na skutek czego jadący z naprzeciwka kierowca pojazdu marki C. (...) M. T. w wyniku podjęcia manewrów obronnych zjechał na prawe pobocze, a następnie stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka pojazdem marki M. (...), w wyniku czego dwoje pasażerowie pojazdu marki C. (...) tj. S. A. i F. P. z powodu doznanych na skutek zdarzenia obrażeń ciała poniosło śmierć na miejscu, a kierowca pojazdu marki M. (...) B. K. doznał obrażeń ciała w postaci złamania mostka oraz urazu jelit, które to obrażenia spowodowały naruszenie prawidłowej funkcji narządu ciała na okres powyżej 7 dni, tj. czynu z art. 177 § 1 i 2 k.k. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu przed jego zmianą z dnia 01.07.2015 r. Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego P. P. w kwocie 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią jego syna F. P.. Powód nie otrzymał od sprawcy wypadku kwoty 50.000 zł.

Pismem z dnia 25 października 2016 r. pełnomocnik P. P. wniosła o ponowną weryfikację wysokości przyznanego zadośćuczynienia z uwagi na jego rażące zaniżenie, jednakże pozwana nie uwzględniła zgłoszonego zastrzeżenia.

P. P. nie pobiera zasiłków, renty ani emerytury z ZUS.

P. P. obecnie nadal pracuje w Norwegii, gdzie zarabia ok. 9.000 zł miesięcznie, kiedy przyjeżdża do Polski pierwsze kroki kieruje na cmentarz, na którym spoczywa ciało F.. Nie upija się już, alkohol spożywa okazjonalnie. Powód pozostaje w związku z matką swojego drugiego syna, partnerka powoda nie pracuje. G. przypomina ojcu zmarłego F.. Rodzina zamieszkuje w wynajmowanym mieszkaniu, koszt wynajmu wynosi 2.200 zł miesięcznie, P. P. spłaca również kredyt na samochód w kwocie ok. 1.200 zł miesięcznie. Małoletni G. uczęszcza do przedszkola, miesięczna opłata za przedszkole wynosi 1.500 zł. Powód wydatkuje na dojazdy do pracy i opłaty za drogi kwotę 1.600 zł miesięcznie i co trzy miesiące płaci ubezpieczenie za samochód w kwocie 1.800 zł. Otrzymuje świadczenie na syna od państwa norweskiego w kwocie 400 zł miesięcznie.

Powód był silnie zaangażowany w relację z synem F. i łączyła go z nim więź emocjonalna silniejsza, niż z jakimkolwiek innym członkiem rodziny. Nagła śmierć dziecka była dla powoda największą stratą w jego życiu. Po śmierci syna u powoda pojawiły się nasilone objawy depresyjne: poczucie bezsensu życia, myśli samobójcze, zachowania autodestrukcyjne (picie alkoholu w celu zmniejszenia odczuwania cierpienia), znaczny spadek masy ciała, zaburzenia codziennej aktywności, brak planów na przyszłość. Objawy te spełniły kryteria ciężkiego zespołu depresyjnego, bowiem powód był przez cały czas w nastroju wyraźnie obniżonym, utracił wszelkie zainteresowania i aktywności,

wykazywał zmniejszoną energię, nie odczuwał zaufania do siebie, miał nawracające myśli o śmierci lub samobójstwie, zaburzone były jego zdolność myślenia i skupienia się, aktywność, doszło u niego do znacznej utraty masy ciała.

Jedyną motywacją, która doprowadziła do przerywania zachowań destrukcyjnych, była myśl o nieżyjącym F. i potrzeba realizowania zasad, które powód starał się mu przekazać. Mimo, że powód przestał pić alkohol, podjął pracę zawodową i zaangażował się w nowy związek, to nadal jego zachowanie odbiega od normy, bo wciąż jego życiowym punktem odniesienia jest nieżyjący F.. Powód nazwał jego imieniem młodszego syna, odlicza ile lat miałby nieżyjący syn i zastanawia się, co by teraz robił, chciałby częściej być w Polsce, żeby odwiedzać jego grób, wciąż przechowuje jego rzeczy, ma jego zdjęcie na tapecie telefonu, imię F. jest adresem poczty e-mail. Powód wciąż intensywnie przeżywa emocje związane z synem i okolicznościami jego śmierci. Proces żałoby po śmierci F. wciąż nie zakończył się i nie wiadomo, czy kiedykolwiek do tego dojdzie. Powód nie odczuwa adekwatnie radości, codziennie doświadcza poczucia żałoby, co wpływa na jego funkcjonowanie.

Śmierć F. jest doświadczeniem, które wpłynęło na całe życie powoda, determinując jego postrzeganie świata. O ile śmierć osoby dorosłej jest obecnie postrzegana w naszej kulturze jako zjawisko w pewnym sensie normalne i przewidywalne, to śmierć dziecka stanowi odwrócenie normalnego porządku rzeczy i zdarza się, że powrót rodzica do „normalności” jest niemożliwy. Z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że w przypadku powoda zaburzenia psychiczne, jakie pojawiły się u niego po śmierci syna mają charakter trwałe. Nawet narodziny drugiego dziecka nie wpłynęły na przeżywanie żałoby o zmarłym F., wręcz przeciwnie – spowodowały, że badany częściej wspomina rozwój starszego syna i przeżywa jego utratę.

Powód doświadcza poczucia straty, a konieczność zajmowania się młodszym synem przypomina mu o dziecku nieżyjącym. Doświadczenie zawodowe biegłej wskazuje, że większość rodziców, którzy stracili dziecko, nie tyle przestaje cierpieć, co uczy się żyć z bólem i poczuciem straty.

Obraz kliniczny zaburzeń psychicznych, które wystąpiły u powoda w związku ze śmiercią syna, odpowiada ciężkiej depresji oraz trwałej zmianie osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej, jaką była dla powoda śmierć jego sześciolatniego syna.

W przypadku przeżywania realnej i znaczącej straty życiowej, nawet jeżeli przeżywanie to osiąga wymiar chorobowy, jakiegokolwiek leczenia psychiatryczne może ewentualnie zmniejszyć objawy takie jak zaburzenia snu lub uczucie wewnętrznego napięcia. Nie ma leków, które spowodowałyby, że powód przestałby doświadczać uczuć, przestałby cierpieć z powodu śmierci syna i stałby się obojętny na to, że zginął tragicznie ktoś ważny i kochany, ktoś z kim miał najbliższą relację emocjonalną i za kogo czuł się odpowiedzialny.

Brak dokumentacji medycznej powoda i brak leczenia powoda nie wyklucza postawionego powodowi rozpoznania.

Poczucie braku u powoda jest bardziej odczuwalne ze względu na wiek jego syna w chwili śmierci (6 lat), co wiąże się z tym, że powód często zajmował się synem, było to wpisane w jego codzienne funkcjonowanie, w jego plany. W momencie odejścia F., u powoda nastąpiła pustka związana z tym, że nie wiedział on jak spędzać czas, który dotychczas spędzał z synem.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd stwierdził, że strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za skutki opisanego wyżej zdarzenia a spór dotyczył jedynie wysokości zadośćuczynienia.

Sąd ocenił dochodzone roszczenie w świetle art. 822 i następane k.c. i przytoczył treść tej regulacji wyjaśnił, że zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nakłada zatem na ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody w razie nastąpienia określonego w umowie wypadku. Adresatem świadczenia odszkodowawczego jest osoba trzecia, która doznała uszczerbku majątkowego lub niemajątkowego, jakkolwiek samo zdarzenie wyrządzające szkodę obciąża ubezpieczonego, a nie ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel staje się zobowiązanym wobec poszkodowanego z racji umowy wiążącej go z ubezpieczającym. Przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z tytułu umowy

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 1 k.c.) jest stan odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego (ubezpieczonego) za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej.

Sąd stwierdził, że zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia, przy czym zgodnie z art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze powołanej ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Jak wynika z art. 822 § 4 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Odnosząc się do zgłoszonego w pozwie roszczenia powoda Sąd uznał je za zasadne do łącznej kwoty 180.000 zł, co przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconej z tego tytułu przez ubezpieczyciela kwoty 10.000 zł oraz przy uwzględnieniu zasądzonych na rzecz powoda od sprawcy przestępstwa kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią jego syna F. P., skutkowało zasądzeniem na rzecz powoda w niniejszym postępowaniu kwoty 120.000 zł.

Sąd wyjaśnił, że podstawą prawną żądania zasądzenia zadośćuczynienia stanowił przepis art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, w następstwie czynu niedozwolonego, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis art. 446 § 4 k.c. ma na celu zadośćuczynienie najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego doznanej przez nich krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej. Zadośćuczynienie to zrekompensować ma krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie, poczucie osamotnienia oraz ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Unormowanie zawarte w omawianym przepisie stanowi wyjątek od zasady, że roszczenia odszkodowawcze służą jedynie osobom, przeciwko którym był skierowany czyn niedozwolony, reguluje ono bowiem zakres świadczeń, które przysługują osobom pośrednio poszkodowanym.

Sąd wskazał, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra. Już samo użyte w art. 446 § 4 k.c. wyrażenie „odpowiednia suma” wskazuje na niemożność ścisłego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda oceniana jest przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Sąd zaznaczył, że wysokość zadośćuczynienia nie powinna mieć charakteru symbolicznego, lecz stanowić ma odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Przy określeniu wysokości tego świadczenia trzeba mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, w tym indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia. Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie jest uzależniona od statusu materialnego pokrzywdzonego. Wysokość zadośćuczynienia może odnosić się do stopy życiowej społeczeństwa i pośrednio rzutować na jego umiarkowany wymiar, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego z tym jednak zastrzeżeniem, że przesłanka stopy życiowej społeczeństwa ma charakter uzupełniający i z założenia ograniczać ma wielkość zadośćuczynienia w taki sposób, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej.

Sąd wyjaśnił też, że w orzecznictwie i literaturze wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego

i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości i odnalezienia się w niej (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 07 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1093/13, LEX numer 1416229).

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, iż przyznana dotychczas powodowi kwota zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł oraz zasądzona na rzecz powoda kwota 50.000 zł, której jednak od sprawcy przestępstwa powód nie otrzymał, nie stanowią wystarczającej rekompensaty za krzywdę powoda doznaną w wyniku tragicznej śmierci syna.

Sąd zaznaczył, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej trudno jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że oceniając według kryteriów obiektywnych, trzeba stwierdzić, iż krzywda wywołana śmiercią dziecka, jest jedną z najbardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę wzajemnych więzi. Jak wynika z przesłuchania powoda oraz dowodów z dokumentów w postaci fotografii, powód miał bardzo dobry kontakt z synem, razem spędzali dużo czasu, jeździli na wycieczki, chodzili na basen. Tragiczna śmierć syna była dla powoda ogromnym wstrząsem. Z relacji powoda wynikało, że nie mógł on zaakceptować tego faktu, właściwie do chwili obecnej powód rozpamiętuje syna, chce jak najwięcej czasu spędzać nad jego grobem, zastanawia się jak jego syn by teraz wyglądał i czym się zajmował. Powód przyznał, że miał myśli samobójcze i zachowania autodestrukcyjne, podniósł się z tej sytuacji wyłącznie dlatego, iż myślał o nieżyjącym F. i czuł potrzebę realizowania zasad, które sam starał się mu przekazać za życia małoletniego. Na zaburzenia psychiczne pod postacią ciężkiej depresji oraz trwałej zmiany osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej zwracała uwagę biegła psychiatra w sporządzonej na zlecenie Sądu opinii sądowo-psychiatrycznej. Biegła jednoznacznie stwierdziła, że u powoda wskutek śmierci syna doszło do epizodu ciężkiej depresji, powód natomiast nadal odczuwa cierpienie, które wpływa na całokształt jego funkcjonowania życiowego, co biegła zdiagnozowała jako trwałe zaburzenia osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej. Z opinii biegłej wynikało, iż powód postrzega wszelkie zdarzenia życiowe w kontekście osoby zmarłego syna, powód ma ograniczoną zdolność do odczuwania radości i zaburzone relacje społeczne.

Sąd wziął pod uwagę, że strona pozwana kwestionowała istnienie tak ciężkiego zaburzenia psychicznego po śmierci syna powoda w świetle braku leczenia przez niego tego schorzenia, co skutkowało jednocześnie brakiem jakiegokolwiek dokumentacji medycznej stanu zdrowia psychicznego powoda po zdarzeniu z dnia 4 sierpnia 2014 r. , jednak zaznaczył, że biegła w sposób wyczerpujący wyjaśniła, że jakiegokolwiek leczenie psychiatryczne może ewentualnie zmniejszyć objawy takie jak zaburzenia snu lub uczucie wewnętrznego napięcia występujące u osób po traumatycznych przeżyciach w analogicznych sytuacjach. Nie ma jednakże leków, które spowodowałyby, że powód przestałby doświadczać uczuć, przestałby cierpieć z powodu śmierci syna i stałby się obojętny na to, że jego syn zginął tragicznie. Zdaniem Sądu opisane w opinii objawy występujące u powoda, bezsprzecznie ukazują skalę jego cierpienia, które tym bardziej jest dotkliwe, że powód stracił swoje jedyne na tamten czas, ukochane dziecko, z którym był bardzo blisko związany. Biegła w żadnym fragmencie swoich opinii nie wskazała, że powód przeżywał jedynie żalobę, albowiem przeżywanie śmierci syna wywołało u powoda zaburzenia znacznie przekraczające przeżywanie żaloby w kontekście kulturowym. Zachowanie powoda biegła określiła na o tyle specyficzne, o ile powód nie skupia się na tym, iż po śmierci spotka swojego syna, lecz stwarza pozory jego obecności w aktualnym czasie, czego przykładem jest m.in. rozmyślanie ile syn aktualnie miałby lat, czym by się zajmował, a także nadanie drugiemu synowi na drugie imię imienia zmarłego F..

W ocenie Sądu nie należy również tracić z pola widzenia, iż małoletni F. w chwili śmierci miał jedynie 6 lat, z jednej zatem strony cierpienie powoda jest o tyle większe, o ile zdaje on sobie sprawę z ogromu swojej straty - syn powoda miał do przeżycia całe życie, w tym całe dzieciństwo, na skutek tragicznego wypadku został tej możliwości pozbawiony. Z drugiej strony powód z 6-letnim synem nawiązał wyjątkowo silną więź emocjonalną, która wynikała z okoliczności takich jak bieżąca opieka nad dzieckiem, przygotowywanie mu posiłków, przyprowadzanie z przedszkola, wspólne aktywne spędzanie czasu wolnego, uczestniczenie w zasadzie we wszystkich aspektach życia małoletniego. Więzy rodziców z dzieckiem w tym wieku jest wyjątkowo silna z uwagi na zależność dziecka od dorosłego, wyjątkowe relacje panujące między powodem, a F. jedynie tę więź pogłębiły, co spowodowało, że strata i rozmiar krzywdy powoda są wyjątkowo duże.

Biorąc pod uwagę wszystkie opisane wyżej okoliczności, wynikające z przesłuchania powoda, dowodów z dokumentów, jak również z treści rzetelnej, jasnej, niezawierającej sprzeczności opinii stałego biegłego sądowego, a także kierując się zasadami doświadczenia życiowego Sąd uznał, iż zasadnym będzie zasądzenie na rzecz powoda dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł. W ocenie Sądu, łączna kwota przyznanego powodowi zadośćuczynienia, wynoszącego 180.000 zł, stanowić będzie uzasadnioną rekompensatę krzywdy, jakiej doznał powód w związku z tragiczną śmiercią syna. Jednocześnie należy uznać, iż kwota ta stanowi realną korzyść ekonomiczną dla powoda, nie prowadząc zarazem do jego nadmiernego wzbogacenia.

Reasumując, w punkcie I sentencji wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 9 lutego 2017 r. do dnia zapłaty.

Roszenie o zasądzenie odsetek od przyznanej kwoty zadośćuczynienia znajdowało podstawę w treści art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Stosownie do art. 817 k.c. oraz art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Jak wynika z akt szkody powód w piśmie z 24 września 2015 r. zgłosił szkodę w zakresie zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł. Pozwany przyznał kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia decyzją z dnia 8 grudnia 2015 r. Ponieważ jednak powód żądał w pozwie zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wniesienia pozwu tj. od dnia 9 lutego 2017 r., to Sąd orzekł o odsetkach od tej daty, albowiem nie mógł wyrokować ponad żądanie.

Dalej idące powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie II sentencji wyroku.

Sąd wyjaśnił, że w punkcie III sentencji wyroku zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej koszty procesu w kwocie 1.860,52 zł. Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach stanowił art. 100 k.p.c., z którego wynika zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów w razie częściowego uwzględnienia żądania. Na koszty procesu poniesione zarówno przez powoda jak i stronę pozwaną składała się kwota wynagrodzenia pełnomocnika, ustalona stosownie do § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia pozwu, a zatem w dniu 9 lutego 2017 r.), powiększone o kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Powód wygrał sprawę w 41,4%, a przegrał w 58,6%. Oznacza to, że winien zwrócić stronie pozwanej 58,6% poniesionych przez nią kosztów procesu ($10.817 \text{ zł} \times 58,6\% = 6.338,76 \text{ zł}$). Pozwana wygrała sprawę w 58,6%, a przegrała w 41,4%, co oznacza, że winna zwrócić powodowi 41,4% poniesionych przez niego kosztów procesu ($10.817 \text{ zł} \times 41,4\% = 4.478,24 \text{ zł}$). Po wzajemnym zrekompensowaniu tych kwot, powód winien uiścić na rzecz strony pozwanej 1.860,52 zł.

W punkcie IV i V sentencji wyroku Sąd orzekł o obowiązku uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie nieuiszczonych dotychczas kosztów sądowych. Podstawą prawną tego rozstrzygnięcia jest przepis art. 113 ust. 1 i 2 w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na nieuiszczone koszty sądowe składały się następujące kwoty: 14.500 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu, od której uiszczenia powód był w całości zwolniony oraz łącznie 1.995,98 zł z tytułu wydatków na opinie biegłej (pierwsza opinia – 1.160 zł, druga opinia – 410 zł, opinia ustna na rozprawie – 425,98 zł). Suma kosztów sądowych wynosi 16.495,98 zł. Ponieważ powód przegrał sprawę w 58,6% to w takim też stosunku winien uiścić koszty sądowe ($16.495,98 \text{ zł} \times 58,6\% = 9.666,64 \text{ zł}$). Kwotę stanowiącą wynik równania, Sąd zatem nakazał ściągnąć z zasądzanego na rzecz powoda roszczenia, o czym orzekł w punkcie IV sentencji wyroku. Strona pozwana natomiast przegrała sprawę w 41,4% i w takim stosunku winna uiścić koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie ($16.495,98 \text{ zł} \times 41,4\% = 6.829,34 \text{ zł}$). Kwotę stanowiącą wynik równania, Sąd zatem nakazał pobrać od pozwanej, o czym orzekł w punkcie V sentencji wyroku.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części zasądzającej na rzecz powoda kwoty 70.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 09 lutego 2017 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Skarżący oparł apelację o zarzutu

1) naruszenia przepisów postępowania:

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód wykazał, iż wypadku komunikacyjnego z dnia 04 sierpnia 2014 roku, w wyniku którego śmierć poniósł F. P. doznał krzywdy w rozmiarach uzasadniających przyznanie mu zadośćuczynienia w łącznej wysokości 180.000,00 zł, przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconego świadczenia przez pozwaną w kwocie 10.000,00 zł oraz zasądzonego wyrokiem karnym od sprawcy wypadku na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 50.000,00 zł, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności sporządzone w sprawie opinie biegłego sądowego nie uzasadniały przyznania mu świadczenia w tak dużej wysokości,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż:

a) bezzasadnym przyjęciu, że krzywda powoda związana ze śmiercią F. P. uzasadnia zasądzenie na jego rzecz dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 120.000,00 zł, w sytuacji gdy kwota ta jest rażąca zawyżona, nieadekwatna do doznanej przez powoda krzywdy i nie stanowi kwoty adekwatnej do rozmiaru powstałej szkody niemajątkowej,

b) nieuwzględnienie, że powód obecnie w zasadzie w sposób prawidłowy funkcjonuje w każdej płaszczyźnie życia, powód realizuje się zawodowo, pracuje, a ponadto powód pozostaje w stałym związku partnerskim, z którego posiada syna, co również winno przełożyć się na wysokość zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia, zaś obniżenie nastroju, apatia w chwilach wspomnień poszkodowanego jest normalną reakcją człowieka i nie świadczy jednoznacznie o niezakończonym procesie żałoby,

c) nieuwzględnieniu, że od dnia śmierci F. P. upłynął już pewien okres czasu, co mogło mieć istotne znaczenia dla określenia intensywności aktualnych cierpień oraz sytuacji rodzinnej powoda, a co za tym idzie - oceny wysokości zadośćuczynienia, które spełniać będzie funkcję kompensacyjną;

2) naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda rażąco zawyżonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią F. P., w sytuacji gdy kwota ta jest wygórowana, z pewnością nie stanowią sumy odpowiedniej, o której mowa we wskazanym przepisie, co więcej kwota ta znacznie odbiega od kwot zasądzanych w tego rodzaju sprawach oraz doprowadziło to do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

W oparciu o przedstawione zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda P. P. od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 50.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 09 lutego 2017 roku do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie oddalenie powództwa i odpowiednie rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie zarzutów. Stwierdzono, że Sąd rozstrzygający ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia bezzasadnie przyjął, że krzywda powoda związana ze śmiercią F. P. uzasadnia zasądzenie na jego rzecz dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 120.000,00 zł, w sytuacji gdy kwota ta jest rażąca zawyżona, nieadekwatna do doznanej przez powoda krzywdy i nie stanowi kwoty adekwatnej do rozmiaru powstałej szkody niemajątkowej.

Według skarżącego Sąd ustalając kwotę zadośćuczynienia w zasadzie w całości oparł się na opiniach sporządzonych przez biegłego sądowego jak i subiektywnych twierdzeniach powoda, których nie skonfrontował z ustalonymi okolicznościami sprawy, co prowadziło częstokroć do nielogicznych wniosków.

Zdaniem skarżącego zauważyć należy, że biegły sądowy w swojej opinii wskazał, że śmierć syna była dla powoda doświadczeniem, które wpłynęło na całe życie powoda, doprowadzając do trwałych zaburzeń psychicznych powoda. W ocenie biegłego sądowego proces żałoby u powoda trwa do chwili obecnej. Powód funkcjonuje nieprawidłowo we wszystkich sferach życiowych.

Gdyby jednak jak to twierdzi biegły sądowy i Sąd I instancji, śmierć syna powoda w rzeczywistości spowodowałaby u powoda występowanie tak silnych dolegliwości psychicznych, przejawiających się myślami samobójczymi, powód niewątpliwie podjąłby leczenie psychiatryczne. Również twierdzenia te są pozbawione logiki w świetle wykonywanego zawodu przez powoda, niewątpliwie powód z racji wykonywanego zawodu zostałby poddany psychoterapii.

Zdaniem skarżącego gdyby w rzeczywistości powód doznał aż tak silnej traumy uniemożliwiającej jego normalne funkcjonowanie, niewątpliwie powód skorzystałby z innych doraźnych pomocy, np. leków uspokajających, czego też nie uczynił.

Wywiódł skarżący stąd wniosek, że powód w sposób prawidłowy przeszedł żałobę, z którą poradził sobie znalazł zatrudnienie. W bezpośrednim okresie po wypadku nawiązał on również relację z jego obecną partnerką, z którą już w kwietniu 2015 roku poczył dziecko.

Według pozwanego należy przypuszczać, że powód pogrążony w tak silnej żałobie, z tak silną depresją, objawami upijania się, nie znalazłby żadnej pracy, byłby zamknięty w sobie, bez ochoty na nawiązanie żadnych relacji, nie wspominając już o bliskiej relacji partnerskiej.

W rezultacie pozwany twierdzi, że powód przeszedł proces żałoby, niemniej ten nie miał charakteru patologicznego, proces żałoby u powoda przebiegał w sposób normalny, naturalny w przypadku straty dziecka. Nie sposób również łączyć ogólnego spadku nastroju, czy też apatii w chwilach opowiadania o zmarłym, czy też nawet porównywania pewnych cech obecnego syna do cech F. P.. Naturalnym jest bowiem, że w chwilach wspomnień, czy w takich chwilach jak święta, rodzinne uroczystości, powracają wspomnienia o zmarłym, jest to jednak niewystarczające, aby wskazywać na patologiczny charakter żałoby i jej nie zakończony proces.

W ocenie pozwanej, Sąd I instancji nie przyznał odpowiedniego znaczenia ustalonym przez siebie faktom, że powód po tragicznej śmierci syna nie korzystał z żadnej profesjonalnej pomocy, czy to psychiatry, czy psychologa, ale także nie był poddany leczeniu farmakologicznemu. Pozwana nie umniejsza ogromowi nieszczęścia jakiego doznał powód, ale nie sposób pominąć, że powód uporał się ze swoją osobistą tragedią bez profesjonalnej pomocy. Nawet obecnie, mimo iż powód powołuje się na trwające do dzisiaj skutki tragedii, powód nie szukał i nie szuka żadnej specjalistycznej pomocy.

Sąd I instancji pominął zdaniem pozwanego okoliczności związane z prawidłowym funkcjonowaniem powoda po śmierci syna F. P.. Powód wszak obecnie prawidłowo funkcjonuje na każdej płaszczyźnie życia. Powód obecnie wykonuje dobrze płatną pracę na terenie Norwegii. Pozostaje w związku partnerskim, a z partnerką wychowuje swojego drugiego syna. Powód nie nadużywa alkoholu.

Nie sposób też nie zauważyć, że od chwili śmierci syna powoda upłynął już pewien okres, co ma istotne znaczenia dla określenia intensywności aktualnych cierpień oraz sytuacji rodzinnej a co za tym idzie - oceny wysokości zadośćuczynienia, które spełniać będzie funkcję kompensacyjną. Powód po śmierci F. P. przejawiał emocje adekwatne do sytuacji, odczuwał żal po stracie osoby bliskiej. Niemniej wraz z upływem czasu odczucia te zmniejszały się. Co istotne żałoba nie miała charakteru patologicznego. Obecnie powód założył rodzinę i funkcjonuje prawidłowo w różnych sferach życia.

Zdaniem skarżącego nie sposób zgodzić się z Sądem wyrokiem, aby u powoda wystąpiła krzywda uzasadniająca przyznanie mu zadośćuczynienia w łącznej kwocie 180.000,00 zł. Jak sam Sąd I instancji zauważył, w przypadku art. 446 § 4 k.c., kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból po śmierci najbliższego członka rodziny. Ponadto o wysokości zadośćuczynienia przede wszystkim rozstrzyga stopień i nasilenie poczucia krzywdy. Zatem stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom Sądu cierpienie i ból po śmierci członka rodziny w przypadku powoda miał charakter typowy w tego rodzaju sytuacjach, a żałoba przeżywana przez powoda przebiegała prawidłowo, nie miała charakteru patologicznego.

Niewątpliwie utrata bliskiej osoby wiąże się z przeżywaniem bólu i cierpienia, a jakość życia ulega obniżeniu z powodu poczucia straty. Naturalne jest również, że w chwilach wspomnień o zmarłym, reakcje związane ze śmiercią osoby bliskiej nasilają się. Jednakże nie można wówczas automatycznie przyjmować, że występuje wówczas przedłużony okres żałoby. Oczywistym bowiem jest, że naturalnym następstwem śmierci osoby bliskiej jest stan żałoby, przygnębienia i osamotnienia. Przyjąć zatem należy, że powód przeżył normalny proces żałoby związany ze stratą osoby bliskiej, nie odbiegający zasadniczo od doświadczeń każdego człowieka.

W związku z powyższym, zasądzoną na rzecz powoda kwotę uznać należy za rażąco wygórowaną i niewspółmierną do doznanej przez niego krzywdy.

Powyższe uchybienia doprowadziły do rażącego naruszenia przez Sąd I Instancji normy z art. 446 § 4 KC., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda rażąco zawyżonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią dziecka. Rażące zawyżenie zasądzonych z tego tytułu kwoty na rzecz powoda było nieuprawnione ze względu na to, iż znacznie odbiegają one od wysokości kwot zasądzanych w tego rodzaju sprawach.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie przedstawiając wywód afirmujący zaskarżone rozstrzygnięcie i jego uzasadnienie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Po dokonaniu ponownej oceny materiału procesowego w ramach postępowania apelacyjnego w granicach wniesionej apelacji w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował stosunek prawny między stronami, a objęte pozwem roszczenia poddał ocenie w płaszczyźnie norm art. 446 §4 k.c. zaś zasady odpowiedzialności pozwanego określił zgodnie z art. 436 k.c. oraz powołanych szczegółowo przepisów regulujących odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu OC.

W zakresie dotyczącym wykładni przepisu art. 446 §4 k.c. oraz przedstawionego na podstawie dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego paradygmatu stosowania tej normy, wywody Sądu Okręgowego stanowią prawidłowe wypełnienie obowiązku przedstawienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia i również w tym zakresie poprzestać więc należy zasadniczo na odesłaniu do zaprezentowanych wyżej motywów zaskarżonego orzeczenia. Uzupełnienia i uściślenia argumentacji zostaną przedstawione w ramach odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 446 §4 k.c.

Analizę argumentacji apelującego rozpocząć należy od oceny zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Norma ta stanowi zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. jako dotyczy poprawności ustalenia faktów istotnych dla orzeczenia o żądaniach pozwu, zawierać powinien przede wszystkim tezę skarżącego co do okoliczności faktycznych, które zostały błędnie przyjęte przez Sąd za udowodnione (bezsporne) i uczynione elementem podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (względnie wskazanie okoliczności których Sąd (naruszając zasady oceny materiału procesowego) nie uwzględnił przy rekonstrukcji stanu faktycznego stanowiącego podstawę oceny żądań pozwu.

Należy mieć na względzie to, że strony w procesie cywilnym, zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 §2 k.p.c., mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne (którymi uzasadniają swoje żądania w procesie), ale też dowody, na podstawie których sąd będzie mógł ocenić czy twierdzenia te są prawdziwe, czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 §1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, strona skarżąca wywodu takiego nie przedstawiła, poprzestając w istocie na przytoczeniu swojej oceny materiału procesowego i na sformułowaniu ogólnych tez co do wzorca oceny dowodów. Pomijając zatem konieczność wykazania, że sądowa ocena poszczególnych dowodów narusza zasady wnioskowania logicznego lub popada w sprzeczność z wnioskami wynikającymi z zasad doświadczenia życiowego, skarżący w istocie nie wskazał, które z faktów (jego zdaniem) zostały błędnie przyjęte za udowodnione lub wadliwie pominięte przy rekonstrukcji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i które z dowodów ocenione nieprawidłowo jako wiarygodne lub pozbawione wiarygodności względnie mocy dowodowej. W istocie wywód uzasadnienia apelacji nie polemizuje z ustaleniami faktycznymi, lecz sprowadza się do kwestionowania oceny prawnej ustalonych faktów z perspektywy wzorców stosowania art. 446 §4 k.c. i w efekcie ustalenia rozmiarów krzywdy oraz wysokości zadośćuczynienia.

W rezultacie zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. uznać należało za bezzasadny. Okoliczności wskazywane przez powoda w uzasadnieniu apelacji ocenione zostaną natomiast w ramach odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 446 §4 k.c.

Bezzasadne są też zarzuty naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. Skarżący nie wyjaśnia bowiem, na czym miałyby polegać naruszenie art. 232 k.p.c. Przepis ten zawiera zasadniczo opis obowiązków (ciężarów) procesowych stron (wskazując,

że strony mają obowiązek przedstawić dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Zatem przepis ten jest adresowany do stron procesu i z tej przyczyny Sąd (co do zasady) nie może naruszyć tej normy. Zdanie ostatnie tego przepisu zawiera natomiast kompetencję sądu do dopuszczenia dowodu z urzędu. Przepis ten będzie naruszony jedynie wówczas, gdy Sąd w sposób zarzuczalny prawnie z kompetencji tej nie skorzysta (lub dopuści dowód z urzędu). Z apelacji nie wynika, by skarżący zarzucił, że Sąd zaniechał przeprowadzenia dowodu z urzędu lub dopuścił taki dowód. Zatem zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle wywodów apelacji.

Nie naruszył też Sąd Okręgowy normy art. 6 k.c. Naruszenie tej normy może nastąpić wówczas gdy Sąd w wyroku obciąży jedną ze stron skutkami nieudowodnienia okoliczności faktycznej, co do której na stronie tej nie spoczywał ciężar dowodu. W apelacji nie wykazano, by Sąd popełnił tego rodzaju uchybienie przepisów prawa materialnego. Nie stanowi naruszenia zasad rozkładu ciężaru dowodu uznanie okoliczności za nieudowodnioną (niewykazaną) lub udowodnioną. Jeśli strona twierdzi, że konkretna okoliczność faktyczna została wadliwie uznana przez Sąd za udowodnioną (lub nieudowodnioną) to właściwym jest podniesienie zarzutu naruszenia adekwatnego przepisu prawa procesowego, dotyczącego oceny materiału procesowego (art. 233 k.p.c.) lub tzw. bezdowodowego czynienia ustaleń faktycznych (np. art. 228 k.p.c. 229 k.p.c. lub 231 k.p.c.). W apelacji nie zawarto żadnych wywodów z których wynikać mogłoby, że pozwany zarzuca sądowi wadliwe obciążenie którejkolwiek ze stron prawnomaterialnymi skutkami nieudowodnienia faktów istotnych dla zastosowania przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego wskazać należy wstępnie na ograniczenia instancyjnej kontroli rozstrzygnięcia co do wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia wynikające z materialnoprawnej istoty tego prawa podmiotowego.

Przyjmując, że Sąd orzekając o wysokości zadośćuczynienia stosuje tzw. prawo sędziowskie a więc posiada określony margines swobody w ustalaniu sytuacji prawnej stron (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 roku IV CSK 631/13 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury) stwierdzić należy, że kontrola instancyjna orzeczenia ustalającego wysokość tego roszczenia winna sprowadzać się do badania, czy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie (w realiach sprawy) istotne okoliczności faktyczne wpływające na rozmiary krzywdy a następnie czy w okolicznościach sprawy suma przyznana nie odbiega rażąco od sumy należnej. Ocena ta musi być dokonywana według kryteriów możliwie zobiektywizowanych. Trafnie zauważa Sąd Okręgowy, że w wymiarze subiektywnym strata osoby najbliższej jest niewymierna. Trudno więc przyjąć, że jakikolwiek walor majątkowy może być subiektywnie uznany za odpowiedni. Zatem ustalenie zadośćuczynienia w kontekście udowodnionych rozmiarów krzywdy musi odpowiadać zobiektywizowanemu poczuciu sprawiedliwości uwzględniając całokształt okoliczności istotnych dla ustalenia odpowiedniej kwoty w rozumieniu art. 446 §4 k.c.

Strony procesu prezentują odmienne oceny zaskarżonego orzeczenia w zakresie, w jakim zastosowano normy art. 446 §4 k.c.

Przypomnieć więc należy, że norma art. 446 §4 k.c. przyznaje pokrzywdzonemu roszczenie o odpowiednie zadośćuczynienie w przypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Jak wskazano wyżej, norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono zmierzać do kompensacji doznanej krzywdy. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości.

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy, wiek zmarłego członka rodziny), jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia np. nerwicy, depresji), jak i inne, związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego).

W tym świetle znaczenie zasadnicze dla określenia odpowiedniego wymiaru zadośćuczynienia ma określenie rozmiarów krzywdy rozumianej w nauce i orzecznictwie jako szkoda niemajątkowa. Krzywda relatywizowana jest (jak wskazano wyżej) do rozmiarów cierpienia (ból, poczucia straty) związanego z naruszeniem dobra osobistego. Jednocześnie do określenia krzywdy jako ujemnych psychicznych następstw zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą stosować należy normę art. 361 §1 k.c. Zatem osoba odpowiedzialna za naprawienie szkody niematerialnej odpowiada wyłącznie za normalne następstwa swojego czynu. Zasadnicze zatem dla prawidłowego zastosowania prawa materialnego (art. 446 §4 k.c.) jest określenie czy wykazywane przez strony procesu następstwa zdarzenia mogą być uznane za adekwatne (w rozumieniu powołanego przepisu) dla zdarzenia sprawczego

Reasumując stwierdzić należy, że krzywda stanowi szkodę niemajątkową, której rozmiar określany jest przez pryzmat następstw w sferze psychicznej (zakres cierpienia psychicznego i fizycznego związanego ze zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą).

Rozmiary krzywdy w przypadku śmierci osoby bliskiej już z tej przyczyny są bardzo indywidualne (zależą ściśle od konkretnego przypadku). Co do zasady nie mogą być więc uprawnione i skuteczne w procesie próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że bezzasadne jest stanowisko skarżącego (a także Sądu I instancji) dotyczące tego, że zasądzona od pozwanego kwota stanowi zadośćuczynienie dodatkowe, ponad kwotę, której obowiązek zapłaty nałożono na ubezpieczonego sprawcę wypadku w wyroku karnym na podstawie art. 46 §1 k.k. Zgodnie z tym przepisem w razie skazania sąd może orzec (a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W judykaturze wskazuje się, że obowiązek ten ma charakter cywilnoprawny co wynika wyraźnie z treści cytowanego przepisu (por. np. wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2017 III CSK 844/16). Orzeczenie sądu karnego o zadośćuczynieniu zatem ma zmierzać do (choćby częściowego) zaspokojenia roszczeń cywilnoprawnych pokrzywdzonego wynikających ze zdarzenia wywołującego krzywdę w rozumieniu przepisów prawa cywilnego i stanowiącego jednocześnie przestępstwo w świetle przepisów prawa karnego. W judykaturze utarty jest podgląd, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu OC obejmuje także kwotę odszkodowania określoną przez sąd karny na podstawie art. 46 §1 k.c. (por. np. wyrok SN z dnia 13 lipca 2011 III CZP 31/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 listopada 2017 I ACa 446/17). W związku z tym zadośćuczynienie przyznane w wyroku karnym powinno być zarachowywane na poczet zadośćuczynienia przyznanego w procesie cywilnym przeciwko sprawcy szkody albo przeciwko osobie odpowiedzialnej solidarnie (względnie in solidum). Wyjaśniono jednak także w judykaturze, że jeśli proces cywilny nie toczy się przeciwko sprawcy szkody, lecz pozwaną jest wyłącznie osoba odpowiedzialna za naprawienie szkody solidarnie lub według zasad solidarności (in

solidum), świadczenie przyznane w wyroku karnym jest zarachowywane (zmniejsza granice odpowiedzialności osoby odpowiedzialnej ze sprawcą solidarnie lub in solidum) jedynie wówczas gdy zostało spełnione przed zamknięciem rozprawy (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2017 VI ACa 177/16).

Innymi słowy - w sytuacji gdy sprawca nie spełnił świadczenia wynikającego z wyroku skazującego i przy braku tożsamości podmiotowej stron procesu cywilnego i sprawcy, na którego sąd karny nałożył obowiązek zapłaty zadośćuczynienia, nie jest uzasadnionym twierdzenie, że dochodzi do kumulacji wartości zadośćuczynienia (zsumowania świadczeń zasądzonych na rzecz pokrzywdzonego od sprawcy i od osoby odpowiedzialnej na zasadach solidarności).

W niniejszej sprawie w różnych sprawach (odrębnie) orzekano o obowiązku zapłaty zadośćuczynienia przez różne zobowiązane do tego podmioty. Wyroki w sprawie cywilnej i karnej skuteczne są przeciwko innym podmiotom, limitując granice ich odpowiedzialności (w przypadku wyroku sądu karnego z zastrzeżeniem wynikającym z regulacji art. 46 §3 k.k. a więc z uprawnienie do dochodzenia od sprawcy niezaspokojonej przez orzeczeni sądu karnego części roszczenia). Nie można więc uznać, że przeciwko ubezpieczycielowi z tytułu OC, odpowiadającemu ze sprawcą szkody za jej naprawienie in solidum poszkodowany (pokrzywdzony) dochodzi w procesie jedynie części odszkodowania (zadośćuczynienia) nie objętego orzeczeniem Sądu karnego. W procesie cywilnym przeciwko odpowiedzialnemu in solidum ubezpieczycielowi Sąd określa więc granice obowiązku ubezpieczyciela wobec pokrzywdzonego istniejące w chwili zamknięcia rozprawy. Skoro sprawca nie zapłacił żadnej kwoty, to wartości tej nie uwzględnia się ustalając wartość zadośćuczynienia należnego od ubezpieczyciela. W przypadku zapłaty jakiegokolwiek należności zaś znajdują zastosowanie zasady z odpowiednio stosowanego przepisu art. 366 k.c. (a zatem zapłata przez jednego z dłużników zwolni w odpowiednim zakresie drugiego).

Zarazem wobec granic podmiotowych i przedmiotowych powagi rzeczy osądzonej, pozwany nie może powoływać się na treść wyroku karnego i twierdzić, iż wobec nałożenia tym wyrokiem na sprawcę obowiązku zapłaty części zadośćuczynienia, o wartość tą powinien by pomniejszony jego obowiązek wobec poszkodowanego.

Skoro w niniejszej sprawie wyrok karny w części orzekającej zadośćuczynienie przez skazanego nie został w żadnym zakresie wykonany, to treść tego wyroku pozostaje bez znaczenia dla obowiązków pozwanego względem powoda wynikających z udzielenia ochrony ubezpieczeniowej sprawcy szkody.

Bezzasadne są więc już z tej przyczyny wywody apelacji wskazujące na rażąco wygórowane ustalenie wysokości zadośćuczynienia w zaskarżonym wyroku po jego zsumowaniu ze świadczeniem wynikającym z wyroku karnego. Punktem wyjścia zatem dla oceny prawidłowej proporcji zadośćuczynienia do krzywdy powoda powinna być kwota przyznana przez sąd w niniejszej sprawie (120.000 zł) powiększona o wartość zapłaconą dobrowolnie przez ubezpieczyciela przed wytoczeniem powództwa (10.000 zł).

Z kolei powód nie wnosil apelacji od wyroku w części oddalające powództwo wobec tego opisana wątpliwość co do poprawności argumentacji wskazującej na ustalenie przez Sad zadośćuczynienia jako sumy świadczeń z wyroku cywilnego karnego i wartości dobrowolnie uiszczonyj przez pozwanego nie wpływa na treść orzeczenia Sądu Apelacyjnego.

W realiach sprawy stwierdzić więc należy, że Sąd I instancji określając rozmiary krzywdy brał pod uwagę (czemu dał jasny wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia) ściśle (wręcz symbiotyczne) więzy rodzinne łączące powoda ze zmarłym. Trafnie Sąd bierze pod uwagę siłę tych więzi wynikającą z opinii biegłego (opis przebiegu procesu żaloby i następstwa tragedii w sferze psychicznej powoda). Dodać należy, że o rozmiarach krzywdy powoda świadczy to, że zmarły syn był pierwszym (i w chwili śmierci jedynym) dzieckiem powoda. Powód uczestniczył stale i czynnie w jego życiu i był zaangażowany w jego w wychowanie mimo rozstania się z matką dziecka. Niewątpliwie kształtujący się między nim i dzieckiem związek rodzicielski był dla powoda jednym z najważniejszych aspektów jego życia osobistego. Aspekt ten determinował plany na przyszłość i działania powoda.

Brać należy też pod uwagę wiek dziecka w chwili śmierci. Więź rodzicielska została zerwana na bardzo wczesnym etapie życia dziecka. Niewątpliwie nagła śmierć małego dziecka potęguje poczucie straty i cierpienia psychiczne u rodzica. O trudnościach adaptacyjnych powoda w nowej sytuacji świadczy choćby to, że (jak wynika z materiału procesowego) w pewien sposób dokonuje on przeniesienia uczuć dotyczących zmarłego syna na drugie dziecko (o czym świadczy np. dobór drugiego imienia dziecka, czy też sposób w jaki powód porównuje dziecko na poszczególnych etapach rozwoju do zmarłego).

Zatem odnosząc się do wywodów apelacji stwierdzić należy, że więź emocjonalna łącząca zmarłego i powoda była bardzo intensywna. Nagłe zerwanie tej więzi wywołało więc obiektywnie uzasadnione poczucie straty i związane z tym cierpienia psychiczne powoda. To z kolei w powiązaniu z opisanymi przez opinię biegłego objawami następstw w sferze psychiki, pozwala na przyjęcie, że wartość zadośćuczynienia określona przez Sąd Okręgowy nie może być uznana za wygórowaną (a zwłaszcza rażąco nieadekwatną) do rozmiarów krzywdy.

Bezasadnie deprecjonuje skarżący argumentację Sądu i wnioski wyprowadzane na podstawie opinii biegłego wskazując na brak podjęcia leczenia psychiatrycznego (poszukiwania po mocy psychiatrycznej). Zaniechanie poszukiwania takiej pomocy nie może świadczyć o tym, że powód jej nie potrzebował (a więc jak zdaje się sugerować pozwany - że rozmiar cierpień psychicznych nie uzasadnia stanowiska biegłej). W obecnych uwarunkowaniach społeczno – kulturowych wciąż nie jest bowiem powszechnym (zwyczajnym) poszukiwanie pomocy psychiatrycznej w przypadku traumy związanej ze śmiercią osoby bliskiej. Przeciwnie –korzystanie z takiej pomocy traktowane bywa jako objaw choroby psychicznej czy też czynnik stygmatyzujący.

Zatem unikanie takiej pomocy i ingerencji nie może świadczyć o mniejszych rozmiarach cierpienia osoby pokrzywdzonej. Świadczy jedynie o dokonanym wyborze sposobu radzenia sobie (zachowania się) w obliczu tragedii osobistej. W tym kontekście fakt, że powód starał się odnaleźć w dalszym życiu i dążył do uzyskania pracy w nowym otoczeniu oraz zbudowania związku osobistego (w konsekwencji założenia nowej rodziny) również nie może deprecjonować wynikających z materiału procesowego rozmiarów krzywdy (cierpień i poczucia żalu wynikających ze straty dziecka).

Wskazuje to jedynie na przyjętą przez powoda postawę życiową w stosunku do tragedii, która go spotkała i w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki nie może być używane przez pozwanego w niniejszej sprawie jako wystarczający argument podważający skalę cierpień powoda.

Wbrew twierdzeniom apelującego fakt, iż powód funkcjonuje w przyjętych rolach życiowych i zawodowych nie może oznaczać, że śmierć dziecka nie wywiera rozległego wpływu na jego sferę psychiczną i nie stanowi traumy. Dostrzec należy choćby to, że biegła wskazała w sposób kategoryczny na następstwa w sferze przeżyć psychicznych powoda mimo tego, że stara się on czynnie uczestniczyć w życiu rodzinnym i wykonywać funkcje zawodowe. Pozwany nie wskazał zaś żadnym dowodem, by wnioski biegłej były błędne, oparte na wadliwych przesłankach faktycznych lub błędnych założeniach metodologicznych lub nie przystawały do wniosków jakie wyprowadzić należy z zachowania się powoda w świetle zasad doświadczenia życiowego). W rezultacie także ta część argumentacji apelacji nie może podważać wyroku.

Te same uwagi dotyczą braku dokumentacji medycznej. Opinia biegłego oparta była w niniejszej sprawie o badanie powoda. Brak dokumentacji zaś wynikał z przyczyn oczywistych, skoro powód unikał wcześniej udania się po pomoc psychiatryczną.

Z przedstawionych przyczyn nie można uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 446 §3 k.c.

Stąd też na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Biorąc pod uwagę treść orzeczenia Sądu Apelacyjnego uznać należy że powód w całości wygrał proces w instancji

odwoławczej. W związku z tym stosując normę art. 108 k.p.c. i 98 k.p.c. obciążano pozwanego obowiązkiem zwrotu całości kosztów procesu na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika.

Wysokość wynagrodzenia określona została jako 75% stawki minimalnej adekwatnej dla wartości przedmiotu sprawy. Podstawą prawną ustalenia wynagrodzenia jest przepis § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz., 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Dariusz Ryszał